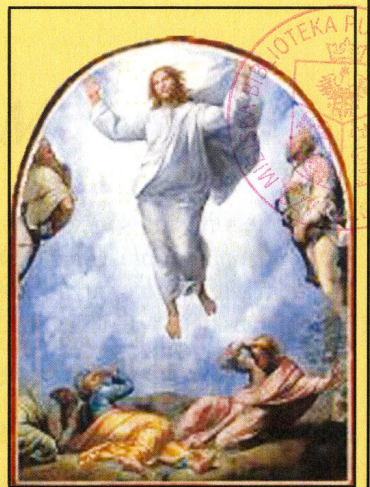


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 51 (594) 21 grudnia 2014 r.

Bóg jest z nami!

Jezus przyszedł na ziemię i narodził się w stajence po to, aby nam uświadomić, jak bliski jest człowiekowi i jego sprawom.

W gmatwaniu życia nieraz o tym zapominamy i gubimy tę bliskość. Życzymy Wam wszystkim, Parafianie i Goście, aby w tych dniach świątecznych prawda o bliskości Boga stała się Wam bliższa.

Życzymy, aby każdy z Was dotknął teraz świętości Boga i dzielił się nią z każdym napotkanym bliźnim.

Ks. Proboszcz i Duszpasterze



Martin Schongauer, Pokłon Mędrców, fragment ołtarza Dominikańskiego z Colmar w Alzacji, II poł. XV wieku.

W ramach wiary

Na tegoroczne święta wybrałem do kontemplacji obraz, który jest fragmentem wielkiego ołtarza z kościoła dominikańskiego w Colmar, w Alzacji. Ten ołtarz zawiera wiele kwater, a jedna z nich to właśnie pokłon Trzech Mędrców. Spróbujmy opisać pokrótce to dzieło.

Scena rozgrywa się w jakiejś niedokończonej budowlu, częściowo z cegły, częściowo z drzewa, jakby podpierającego niepewną konstrukcję. W centrum obrazu widzimy Matkę Bożą w ciemnym płaszczu, siedzącą na niewidocznym krześle, trzymającą na kolanach małego Jezusa. Jezus jest nagusienki, ma łagodny uśmiech na twarzy, w przeciwieństwie do zamyślanej Matki. Prawą rączkę trzyma na niewielkiej kuli, jakby wskazując przez to, że to właśnie On jest Panem całego świata. Z Jego główki wychodzą trzy promienie rozdzielające się na kilka pędów, ukazujące Jego świętość w zastępstwie aureoli. Kolistą aureolę na głowie nosi Matka Najświętsza.

U stóp Jezusa i Matki kłęczący ziemski władca, jeden z trzech Mędrców. Jego ręce są złożone i nie trzymają w tym momencie żadnego daru; najwspanialszym darem dla Jezusa jest wiara i pokora. Pierwszy król, Kacper, ma dostojne, stare oblicze, łysiejący czubek głowy i siwą brodę. W ciszy i pokorze oddaje on pokłon Dzieciątku.

Pozostali dwaj Mędrcy stoją nieco dalej, jeszcze nie do końca poznali tożsamość Dzieciątka. Melchior w wytwornej koronie na głowie i z długimi puklami włosów patrzy się w przeciwną stronę, jeszcze chyba się waha, czy pokłonić się Jezusowi. Trzeci, czarnoskóry Baltazar, najmłodszy z nich, podnosi już do

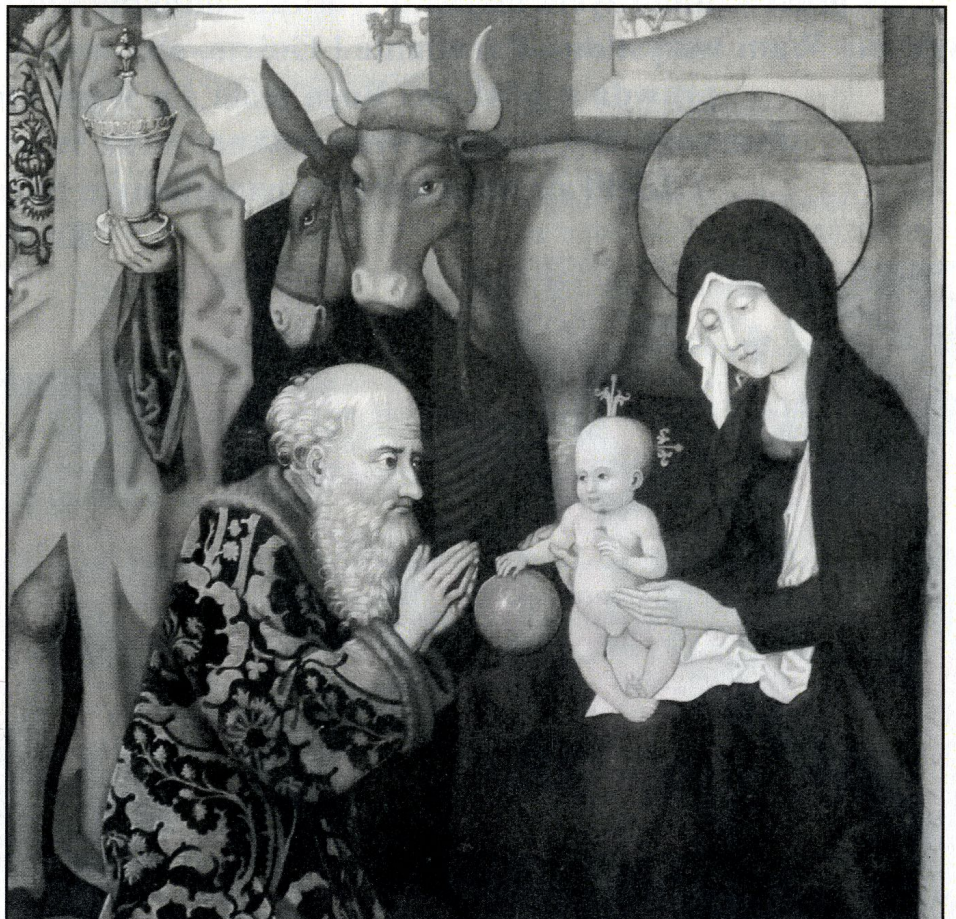
góry biało-złote nakrycie głowy, jakby był bliżej oddania pokłonu od swego poprzednika. Obaj w rękach trzymają złote, wystawne naczynia z darami. Za Baltazarem widzimy dwie osoby z jego orszaku, a w głębi, na tle pagórkowatego krajobrazu z jeziorem, dostrzegamy dużą ilość osób na koniach zgrupowanych w trzech kolumnach, pod trzema sztandarami. To całe karawany, które przybyły do Jezusa wraz ze swymi przywódcami.

Po prawej stronie Maryi, przysłonięty częściowo murem z cegły, stoi św. Józef, przyciskający kapelusz do piersi, nieco wycofany, ustępujący miejsca Dzieciątku, bez aureoli, jakby wiedział, że to nie on jest tu najważ-

niejszy. Są tu także dwa zwierzęta, wół i osioł, które spożywają ze złołu pokarm i dają świadectwo, że nieraz zwierzęta lepiej rozpoznają swego pana, aniżeli ludzie potrafią rozpoznać swego Stwórcę.

Z całej kompozycji tchnie spokój i dostojeństwo. Jezus, choć mały, jest tutaj najważniejszy i wszyscy powinni mu się pokłonić. Nie jest to jednak łatwe, w wahaniu Mędrców, szczególnie Melchiora, możemy dostrzec siebie i swoje chwile niewiary w życiu. Ale upadnijmy przed Jezusem i uwierzmy jak Kacper i jak św. Józef, który już nie pyta, tylko kontempluje Tajemnicę.

Ks. Tomasz Grzywna



Martin Schongauer, Pokłon Mędrców, fragment ołtarza Dominikańskiego z Colmar w Alzacji, II poł. XV wieku.

W ramach wiary.....	2	33 Rocznika Stanu Wojennego.....	10
Zbierzcie pozostałe ułamki.....	3	Radujcie się z narodzenia Zbawiciela.....	13
Kolędy o Bożym Narodzeniu.....	4	Kult Dzieciątka Jezus.....	14
Wigilia w rodzinie katolickiej.....	8	Ogłoszenia i intencje.....	15
Adwentowe akcje charytatywne.....	9	Plan Kolędy 2014/2015.....	16

Zbierzcie pozostałe ułamki...

Bóg przychodzi do tych, którzy Mu ufają

Nasze adwentowe oczekiwanie dobiega swego końca. Już wkrótce spotkanie z przychodzącym Panem, z Bogiem, który rodzi się, jako małe Dziecię. W ostatnią adwentową niedzielę szukamy jeszcze inspiracji, w jaki sposób dobrze przyjąć Jezusa, co uczynić, żeby nie przeszedł On obok nas, nie dotykając głębi naszego serca.

W czwartą niedzielę Adwentu słyszymy o oczekiwaniu Matki Najświętszej, a właściwie o propozycji Boga, od której zależeć będzie Jej przyszłość i przyszłość całej ludzkości. Kim była Maryja? Była zwykłą, prostą dziewczyną z prowincji, spoza wielkiego świata, żyjącą z dala od centrów kultury i polityki ówczesnego świata. Musiała się jednak czymś wyróżniać spośród innych ludzi, innych niewiast, skoro to do niej Bóg kieruje propozycję, aby stała się Matką Boga-Człowieka. Maryja nie wyróżniała się arystokratycznym pochodzeniem, bogactwem czy urodą, ale wyróżniała się tym, co najbardziej cenne dla Boga – czystością serca, głęboką wiarą i przekonaniem, że Bóg jest najważniejszy. To właśnie ją, skromną dziewczynę z Nazaretu wybrał Bóg i, jak nam mówi wiara, uchronił od grzechu pierworodnego, aby żadna wina w niej nie powstała. To On miał być najczystszym naczyniem, które będzie nosić największy skarb dla ludzkości – Wcielone Boże Słowo.

Maryja nie przegapiła chwili nawiedzenia. Maryja przyjęła słowo Boże otwartym sercem, choć przecież i ona miała pewne wątpliwości: „*Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?*” (Łk 1,34). Przyjmuje jednak tłumaczenie anioła, choć ono za wiele nie wyjaśnia. Tu trzeba mieć wiarę, aby przyjąć Słowo. Ona tę wiarę posiadała i dlatego wypowiedziała swoje „Fiat” (Łk 1,38), które stanie się brzemieniem wydarzeniem w historii całej ludzkości. Gdyby nie to „Fiat” bylibyśmy pogrążeni do dziś w niewoli grzechu i śmierci i niezdolni do oglądania Boga w wieczności.

Co jest ważne dla nas, którzy przygotowujemy się do przyjęcia Pana, do przyjęcia Go w chwili Bożego Narodzenia, do spotkania się z Nim w wieczności? Ważne jest to, abyśmy uczyli się od Matki Najświętszej, co mamy czynić, aby nie przegapić przyjścia

Chrystusa teraz, w dniach Świąt, ale też w najważniejszej chwili naszego życia. Maryja jest bowiem tutaj najlepszą nauczycielką i przewodniczką. Po pierwsze musimy mieć głęboką wiarę. Matka Najświętsza posiadała ją w pełni. Maryja łączyła się często z Bogiem na modlitwie. Zauważmy, że rozmowa Maryi z aniołem musiała się odbywać w chwili modlitwy. To święci mają taki dar, że potrafią tak zanurzyć się w rozmowie z Bogiem, że niemal namacalnie dotykają świata nadprzyrodzonego. Takie wizje świętych, Matki Najświętszej, a nawet samego Chrystusa mieli św. Teresa z Avila, św. O. Pio, św. Faustyna czy dzieci fatimskie. To tzw. „wizja mistyczna”, kiedy pogrążony w modlitwie człowiek rozmawia z postaćmi nieba. Aby doświadczyć takiej wizji potrzeba się modlić, nie uciekać od modlitwy, nie żałować czasu na nią, a wtedy, wybrani, otrzymują dar i umocnienie. Ale nawet nie mając daru wizji mistycznej musimy trwać na modlitwie. Bóg mówi do nas nie tylko przez cudowne wizje, ale też przez normalne wsłuchiwanie się w głos sumienia i serca. Kto słucha tego głosu, ten może odczytać wolę Bożą względem siebie, ten może odnaleźć działanie Boga w świecie, historii i w swoim życiu. Kto zaś się nie modli, jest człowiekiem tego świata, który pędzi za nowinkami, za sensacjami, którego zajmują tylko sprawy świeckie, bogactwa i namiętności. Nie zaniedbujmy więc modlitwy, a nie będzie możliwe, że nie dostrzeżemy przyjścia Pana do naszego życia i naszych spraw.

Maryja, obok praktykowania modlitwy, zawsze ufała Bogu. Wierzyła, że On wie wszystko najlepiej, że najlepiej jak można, kieruje światem, życiem poszczególnych ludzi i jej samej. To sprawiło, że w chwili wezwania i propozycji Bożej nie zmarnowała tej oferty, że zawierzyła, że przyjęła. Wielkim dramatem wielu ludzi jest to, że nie ufają oni Bogu. Nie ufają i nie przyjmują wiadomości, że Bóg najlepiej wie, czego nam potrzeba. Nieraz może i my nie potrafimy pogodzić się z wolą Bożą, z cierpieniem, ze śmiercią bliskich, z niepowodzeniami życiowymi, które zresztą często (choć nie zawsze) są skutkiem naszych grzechów. Oskarżamy Boga o różne sprawy, co powoduje naszą nieufność wobec Niego,

podejrzliwość, tworzy dystans między mną a Bogiem. Tymczasem tu trzeba „iść na całość”, trzeba całkowicie oddać się Jego woli, mówiąc jak święci: „nic nad Boga”, „Bóg sam wystarczy”, „wszystko na chwałę Bożą”. Tak czyniła Maryja, tak czynili święci, tak czynią i dziś ci ludzie, którzy zaufali Panu. Tych właśnie umocni Pan, i doda im sił nawet w najtrudniejszych chwilach.

Jak więc przygotować się na święta, jak przeżyć ten pozostały czas Adwentu? Po pierwsze, nie zapomnijmy o oczyszczeniu z grzechów, choć wielu z nas już to uczyniło. Kto nie przystępuje do spowiedzi daje wyraz temu, że nie wierzy Bogu, że nie wierzy w Bożą łaskę, że pokłada wiarę w sobie i swoich własnych wysiłkach na rzecz zbawienia. Po drugie – trwajmy na modlitwie. Mimo gonitwy tego świata nie rezygnujmy z wyciszenia i spokoju serca. Ważne jest posprzątanie domu przed świętami, ale nawet jeśli każdy kącik będzie błyszczał, to nie będzie to usprawiedliwienie dla tych, którzy mówią: „nie miałem czasu iść do spowiedzi”. Lepiej niech będzie 4 potrawy wigilijne i czyste spokojne serce, niż 12 potraw i niecierpliwość, i pretensjonalność w duszy. Ważna jest piękna choinka, ale jeszcze ważniejsze wyciszenie, modlitwa, dobroć. Bez wiary w Boga nie cieszy ani choinka, ani prezenty, ani nawet wspólne spotkania. Dlatego tak wielu ludzi dzisiaj wyjeżdża na święta do ciepłych krajów, aby zagłuszyć ból duszy i pustkę w sercu. Nikomu nie zalecam takich wyjazdów. Nawet jeśli ktoś ma pieniądze i mógłby jechać na święta pod palmy czy na stoki narciarskie, to nie jest to wartościowe, bo jest to ucieczka przed Chrystusem, który przychodzi i woła: „*Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię*” (Mt 11,28). On rzeczywiście przychodzi, jak przyszedł do Maryi, jak przychodził do świętych. On przychodzi nieraz cicho, spokojnie, do samotnych, chorych, cierpiących, do Kochających się rodzin, do dzieci i dorosłych, do starców i powołuje do życia wiarą ciągle od nowa. To tak mało i tak wiele. To po prostu wystarczy...

Otwórzmy serca na Boga, który przychodzi...

ks. Tomasz Grzywna

Kolędy o Bożym Narodzeniu

Szczycimy się wielością kolęd i pastorałek. Powstawały one w ciągu wieków. Powstają też współcześnie. Postanowiłem sięgnąć do popularnego śpiewnika ks. Jana Siedleckiego, gdzie znajduje się wiele kolęd śpiewanych po naszych kościołach czy nawet domach. Na ich podstawie warto zgłębić tajemnicę Bożego Narodzenia widzianą duszą, sercem, umysłem ludzi żyjących w różnych czasach. Można ukazać tę tajemnicę według pewnego klucza tematycznego, gdyż autorzy kolęd poruszają różnorodne wątki. Dla potrzeb naszej parafialnej gazetki pragnę je uporządkować i przynajmniej po części ukazać głębię tajemnicy, którą odsłanili autorzy tych kolęd. Tajemnicę przyjścia Zbawiciela na ziemię ukazuje według takiego schematu:

1. Boże Narodzenia jako wielka tajemnica naszej wiary
2. Betlejem, gdzie narodził się Zbawiciel
3. Maryja
4. Józef
5. Dzieciątko
6. Aniołowie
7. Stajenka i źłóbek
8. Pasterze
9. Mędrcy
10. Nasza postawa

Ad 1: Boże Narodzenie jako wielka tajemnica naszej wiary

Przyjście Jezusa na świat, to spełnienie proroctw Starego Testamentu. W słowach kolędy „Niepojęte dary”, śpiewamy:

„Patriarchów świętych upragnione
Spełniły się oczekiwania,
Kiedy Słowo z Panny narodzone
Dopełniło wszystkich żądania.
Gwiazda nowa Jakubowa
Wypuściła promienie,
Ciemne błędy gasząc wszędy,
Światła czyni zjawienie.
Skąd dziś każdy z Aniołów
Wyśpiewuje wesoly...
Już prorockich przepowiedzeń skutki
Odmieniły świat cały mile,
Oddając uprzykrzone smutki,
Przywróciły wesole chwile:
Wszędy echo brzmi z pociecha,
Że z daru Zbawiciela

Upewnienie o zbawienie
Dopełniło wesela’.

Tajemnicę Bożego Narodzenia nie jest łatwo oddać, ale autorzy kolęd nie stornili od jej ukazywania. Jedną z najbardziej znanych kolęd, autorstwa Franciszka Karpińskiego, „Bóg się rodzi”, ujmuje to w słowach przeciwieństw:

„Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony”.

Przychodzi na świat „Święty Bóg,
Święty w Istności, w dziełach Swej
wszechmocności Pan Zastępów,
mocy”. On jest współistotny Ojcu,
„z Ducha Najświętszego wcielony”.
Przyjście Jezusa ma określony cel:
zbawić człowieka, każdego z nas.

Gdy na świat przybywasz,
Grzechy z niego zmywasz,
A na zmycie tej sprośności
Gorzkie łzy wylewasz”.

Przyjście Jezusa na świat jest tak wielką tajemnicą, że człowiek w swojej świadomości „truchleje”. Autor kolędy pyta:

„Któż tu nie struchleje,
Wszystek nie zdrętwieje?”

Kolędy podkreślają bóstwo i człowieczeństwo Jezusa: Dzieciątko „wzięło na się człowieczeństwo, co pokryło Jego Bóstwo”. To „Bóg utajony”, który „przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię od piekła wybawił”. To przejaw wielkiej mądrości Boga: „Mądrość, Mądrości, Światłość Światło-

ści, Bóg – Człowiek tu wcielony!”. To niesłychana prawda, którą autor kolędy „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, wyznaje:

„Któż to słyszał takie dziwy?
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiej Osobie
Dwie natury różne sobie”.

Kolędy witają Jezusa jako Zbawiciela, Odkupiciela i Króla. Bywa też nazywany Mesjaszem, kiedy śpiewa się: „Radość nasza z Mesjasza”:

Witaj, Jezu, Zbawicielu,
Witaj nasz Odkupicielu,
Witaj, witaj nasz Królu”

Z przyjścia Jezusa, naszego Odkupiciela, radują się wszystkie stworzenia, śpiewa cała przyroda: „Niech brzmiały głosy pod niebiosy, niech muzyka płynie”.

Ad 2: Betlejem

Kiedy Anioł budzi pasterzy zmorzonych snem, obwieszcza im, że Zbawiciel narodził się „w Betlejem, nie bardzo podłym mieście”. Ranga Betlejem jest wielka, bo to miasteczko wymienione było przez proroka Micheasza, stąd kolęda opiewa jego wielkość:

„Betlejem święte, miasteczko wślawione
Tyś przez proroków z dawna ogłoszone:
Według proroctwa Micheaszowego,
Z ciebie miał wynijść wódz ludu Bożego”.



Zapowiedź stała się faktem, stąd autor kolędy podkreśla: „To się już dzisiaj spełniło na tobie, posiadasz Boga w maluczkiej osobie”. Stąd „Do Betlejememu pełni radości śpieszmy powitać Jezusa małego”, bo „dzisiaj w Betlejem wesoła nowina, że Panna czysta porodziła Syna”. Z kolęd dowiadujemy się, że było to miasto żydowskie. Ci, którzy jeszcze nie wiedzą o narodzeniu Pańskim, kolędy zachęcają do pośpiechu: „W Betlejem mieście, tam się pośpieszcie, znajdziecie”. W znanej, pięknej pastorałce „Bracia, patrzcie jeno”, śpiewamy:

„Betlejem, miasteczko w Juda, sławne będzie,
Pamiętnym się stanie w tym kraju i wszędzie;
Ucieszmy się więc, ziomkowie, Pana tego już uczniowie,
W szopie przy Betlejem”.

Ad 3: Maryja

Rola Maryi w kolędach jest mocno podkreślona. Zaakcentowane jest Jej panieństwo: „Panna Syna powiła, Chrystusa porodziła, Panną będąc, jak była”. „Przed Maryją stają społem” Mędrcy ze Wschodu, przynosząc dary Nowonarodzonemu. Czystość Maryi, Jej dziewictwo, jest często wyśpiewywane:

„Maryja, Panienska czyta,
Porodziła Jezu Chrysta”.

Panieństwo Maryi znajduje swój wyraz w wielu kolędach:

„Panna nam powiła Boskie Dzieciąt-
ko,
Pokłonem uczciła to Niemowlątko...
Którego zrodziła, Bogiem uznała,
I Panną, jak była, Panną została”.

Maryja zasługuje na wdzięczność i słowa najwyższego uznania za dar macierzyństwa, za wydanie na świat naszego Zbawiciela, stąd słychać wielkie wołanie:

„Kto więc zdoła, niech wesoła brzmi
z ust jego chwała
Jezusowi Chrystusowi, a niech będzie
stała!
I Maryi wsze stworzenie
Niech zanuci głośne pienie:
Witaj, witaj Maryjo!”

Do Jezusa zanoszone są prośby, jakby przypomnienia o roli jaką spełniła Maryja:

„Pamiętaj na dobroć! Co się stało,
Żeś przyjął z Maryi, Bóg, ludzkie cia-
ło?

Panna nosiła, Panna powiła,
Prości pasterze czcili Cię szczerze,
Monarchy witali, gdy Cię poznali”.

To wszystko działo się w obecności Maryi. Kolędy także podkreślają ubóstwo Jezusa i Maryi. Maryja jest ukazywana jako najczulsza Matka, czysta Panna, która „Dziecię piastuje, karmi Je i czule całuje”.

Ad 4: Józef

W kolędach mało jest odniesień do św. Józefa. więcej można znaleźć w pastorałkach. W kolędzie „Pasterze mili...”, autor pyta o kapeł, która przygrywałaby małemu Jezusowi. Sam sobie odpowiada: „Józef święty z Panieneczką melodyjną swą piosneczką Dziecię cieszyli”. Św. Józef pokazywany jest jako „stary”: „i z Józefem starym, nad Jezusem małym”, pochyła się Maryja. Czasem zamiast „stary”, jest nazywany „świętym”.

Ad 5: Dzieciątko

Wiele kolęd jest pełnych czułości nad małym Jezusem, który przychodzi na świat w tak niecodziennych, niesprzyjających warunkach towarzyszących narodzinom człowieka. Wyraża to choćby kolęda „Ach, witajże, pożądana”, gdzie w drugiej zwrotce śpiewamy:

„Czyliż nie dość, Boskie Dziecię, żeś
na świecie z nami,
Ale jeszcze zimno cierpisz między by-
dłętami!

Malusieńki Jezu w żłobie, co za wielka
miłość w Tobie!

Czyliż nie są wielkie dziwy: w Ciele ludz-
kim Bóg prawdziwy
Przyszedł na zbawienie człowieka”.

Można znaleźć słowa płynące z głębi serca, pełne miłości, jakiegoś niebiańskiego zadziwienia nad tym, co się wydarzyło. Jest to podziw, który trudno jest właściwie oddać słowami. Stąd w tekstach można spotkać zdrobnienia słowne:

„O miłości niepojęta, jakżeś wielka
była,
Iżeś się tu z niebieskiego tronu spro-
wadziła,
A to do pustej szopiny,
o niesłychane nowiny!
Ach, pokorny Baraneczku,
Twój odpoczynek w żłóbeczku
z dalekiej podróży niebieskiej”.

Jezus jest „pożądaną perłą drogą”, która w ludzkim ciele przychodzi na świat obdarzając nas niewyobrażalnymi dobrami:

„W ciele ludzkim Bóg jest skryty
na pokarm ludziom obfity:
Ciałem karmi, Krwią napoi,
By człowieka w chwale swojej
Między wybranymi policzył”.

Autorów kolęd zadziwia wielkie ubóstwo w jakim Jezus przychodzi na świat. Dają temu szczerzy wyraz graniczący z wielkim zdziwieniem:

„A czemuż mój Jezus,
tak ubogo leży?
Ani po królewsku,
ni w drogiej odzieży?”

Stawiając takie pytania, jednocześnie znajduje odpowiedź:

„Znac dlatego, by grzesznika czartow-
skiego niewolnika
od piekła wybawił, przez ubóstwo zba-
wił”.

Ad 6: Aniołowie

Wiele miejsca znajdują aniołowie. W kolędach mszalnych, na „Chwała na wysokości Bogu”, płynie zachęta skierowana do nas: „Z Aniołami śpiewajmy, bez końca powtarzajmy: Chwała bądź Bogu na wysokości, a ludziom na niskości pokój pożądana”.

To przecież „Anioł pasterzom mówił: „Chrystus się wam narodził w Betlejem”. Pienia anielskie „brzmia pod niebiosy”, co powinno i nas zachęcić do oddawania czci Jezusowi: „śpiewajcie wspólnie głosami swymi, Anieli w niebie, a my na ziemi”. Trzeba to czynić „bezustannymi głosy”. To aniołowie odegrali wielką rolę w przekazaniu prawdy o Bożym Narodzeniu:

„Anioł w nocy pasterzom, którzy trzody strzegli,
O tym Królu powiadał, by do stajni biegli”.

Z faktu Narodzenia Jezusa „aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują: gloria, gloria, gloria in excelsis Deo”. Stąd płynie wyznanie wiary: „Aniołowie Go witają, Bogiem Go swoim wyznają”. Aniołowie, których kolędy określają mianem „Anieli”, Jezusowi co dopiero narodzonemu nucą chwałę na wysokości. Rola Anioła nie sprwadza się jednak do budzenia pasterzy, ale jest o wiele szersza:

„Tedy Anieli śpiewali
A wielkim głosem wołali.
Chwała Bogu z takiej łaski
W niebie na wysokości!”

Ad 7: Stajenka i żłóbek

Pasterze przynagleni słowami Anioła biegną do stajni. „W stajni leży to Dziecię”. Była to „stajenka licha”, choć „pełna niebieskiej chwały”. Czasem stajenka bywa nazywa „lichą szopą”, gdzie Jezus został złożony „między bydlęty”. Owa „szopa bydlu przyzwolita, i to jeszcze źle pokryta, pałacem była” ze swoim kamiennym żłobem. Czasem bywa nazywana „gospodą”. współ z bydlętami. Zawszą wyziera ogromne ubóstwo. Nie było królewskich komnat, purpury, drogich pereł, ale były nędzne pieluszki, barłóg, ostre siano, na którym „delikatne spało Panię”. Tylko bydlęta swoim ciepłem ogrzewały małego Jezusa. To nie przeszkodziło Jezusowi w Jego posłannictwie, mimo iż miał „żłób za majestat i łożę”. Nam trzeba wybrać się na spotkanie z Panem, więc: „Do szopy, hej, pasterze”. Nie obawiajmy się, że „żłóbek twardy, stajenka się chyli”. Z kolęd płynie też tęsknota za spotkaniem ze Zbawicielem: czasem trudno Go spotkać, więc autor kolędy stwierdza:

„O nie masz Go już w szopce, nie masz Go w żłóbku tam!
Więc gdzie pójdziemy Chryste? Gdzie się ukryłeś nam?
Pójdziemy przed ołtarze wzniecić miłości żar
I hołd Ci niski oddać: to jest nasz wszystek dar.

Bardzo dużo miejsca autorzy kolęd poświęcają żłóbkowi. Jedną z takich kolęd jest ta, która opiewa jego ubóstwo, prostotę, a co nie przystoi Zbawicielowi:

„Ach, ubogi żłobie, cóż ja widzę w tobie? (...)
Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi!
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.
Czyżeś nie mógł Sobie w największej ozdobie
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie”.

Z kolęd płynie współzucie dla tak skrajnych, nieludzkich warunków. Jak bowiem można leżeć „w stajence ubogiej, na sianeczku w ten mróz srogi?” Przecież „w kamiennym żłóbeczku, zimno Paniąteczku”. Zdziwia ubóstwo: „W stajni leży to Dziecię, tam je w żłobie znajdziecie, powite w pieluszki”. W innej kolędzie jej autor wychwala dziewictwo Maryi, która urodziła Syna. Wyraźnie podkreśla: „Tegoż w pieluszki powiła, a do żłobu włożyła”. Jezus przychodząc na świat zwykły, bydlęcy żłób służył Mu za tron, więc autor kolędy pyta:

„Czy dusza moja biedna milsza Ci jest niż on.
Ulituj się nade mną, błagać Cie kornie śmiem,
Gdyś stajnią nie pogardził, nie gardź i sercem mym”.

Trudno jest opisać stajenkę, więc najlepiej skorzystać z zaproszenia: „Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Panienki”. Tam sami się przekonamy o tym niepojętym cudzie. Podobno ks. Piotr Skarga, którego proces beatyfikacyjny rozciął się w Krakowie, jest autorem kolędy „W żłobie leży”, w której pyta: „któż pobieżny kolędować Małemu, Jezusowi Chrystusowi, dziś nam narodzonemu?”

Ad 8: Pasterze

W tajemnicy Bożego Narodzenia nie małą rolę odegrali pasterze, którym anioł obwieścił to wielkie zbawcze wydarzenie. Zdumiony tajemnicą przyjscia Boga na ziemię, autor kolędy pyta: „Czemuż pasterze do szopy śpieszą i podarunki ze sobą niosą?” To oni „w nocnej dobie witają Go

w żłobie”. Pasterze to ludzie prości, więc „na znak dany, znalazłszy Pana nad pany, z pociechą serca witają, Bogiem Go swoim wyznają”.

„Anioł z nieba budzi
najprzód prostych ludzi:
„Pastuszkowie, prędzej wstajcie,
W szopie Pana przywitajcie
Co się dla was trudzi”.
Pastuszkowie mali prędko się zebrali,
To muzyką, to z pieśniami,
To z różnymi ofiarami,
Panu cześć dawali”

Motyw budzenia pasterzy powtarza się w niejednej kolędzie. Pasterze i Anioł, to dwa elementy, które trudno jest rozłączyć, bo stanowią całość.

„Gdy pasterze w nocy paśli,
Stanął przy nich Anioł jasny.
Widząc taką jasność Boską,
Bali się bojaźnią wielką.
Rzekł im Anioł: „Nie bójcie się,
Ale się z tego weselcie!
Narodził się Zbawiciel wam,
Który nazwan Chrystus Pan”.

Prostota, a zarazem dworskie obyczaje, radość wyzwalana pieśnią i instrumentami, ale szczerze, bo pasterze byli ludźmi prostymi, ale dobrego, ofiarnego serca. Bóg przychodzi do wszystkich, ale szczególnie bliscy są Mu ludzie prości. To oni zostali dowartościowani: „I oto, mnodzy ludzie ubodzy, radzi oglądać Pana”. Poeta Lenartowicz aż wykrzykuje z radości, a może i dla przebudzenia uśpionych: „Hej, ludzie prości, Bóg z nami gości, skończony czas niedoli! Pięknie brzmią słowa kolędy „Pasterze mili, coście widzieli?” Jest to jakby życiowy egzamin ludzi, którzy spotkali się z Tajemnicą, ze Zbawicielem zapowiadany Mesjaszem, choć oni nie zdawali sobie sprawy z tak wielkiego wydarzenia, choć towarzyszyły im niecodzienne znaki. Mieli jednak wiarę, która uzupełniła niedostatki intelektu.

Ad 9: Mędrcy

Mędrcy często są utożsamieni z Trzema Królami, zapewne dlatego, że przynieśli trzy dary: mirrę, kadzidło i złoto. Śpiewamy: „Trzej Królowie przybyli, darami Go uczcili”. Do Nowonarodzonego dotarli nie tylko wskazówce

otrzymanej u Heroda, ale dzięki gwiazdzie, która ich prowadziła: „Gwiazda się pojawiła, co Królów prowadziła. Prowadząc, im świeciła, gdzie Panna z Synem była”. Chyba jednak najbardziej znaną kolędą ukazującą rolę Mędrców, którym tradycja nadaje imiona Kacper, Melchior i Baltazar, jest kolęda „Mędrcy świata, monarchowie”, gdzie w jednej zwrotce nazywani są Mędrkami, monarchami, Trzema Królami. W tej kolędzie ukazane są losy Jezusa, który „nie ma tronu i berła nie dzierży”, ale czyha na Niego okropny Herod, który „Dziecię prześladuje. Mimo tak napiętej atmosfery „nic monarchów nie odstrasza, do Betlejem śpieszą, gwiazda Zbawcę im ogłasza, nadzieją się cieszą”. Chęć zobaczenia i spotkania się ze Zbawcą była silniejsza od potencjalnego zagrożenia. Mimo trudów zapewne dalekiej podróży są pełni wesela, radości: „Trzej Królowie przyjechali z wielkimi dary, złoto, mirra kadzidło, oto ofiary”, które złożyli. W drodze Mędrców i pasterzy do Jezusa wielką odegrała wielka jasność, anioł i gwiazda. Autor kolędy prosi:

„O gwiazdo Betlejemska, zaświeć na niebie mym:
Tak szukam Cię wśród nocy, tęsknię
za światłem Twym”

Ad 10: **Nasza postawa**

Przyjście Jezusa na świat zobowiązu-

je nas do określonej postawy, najczęściej wdzięczności i miłości, co wyrażone jest w tych słowach:

„Niech Ci Jezu, będą dzięki za Twe Narodzenie,
Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie,
Miłość, która to sprawiła,
Iż Cię do nas sprowadziła,
Niech swą iskrą nas zapali,
Abyśmy Cię miłowali
Teraz i bez końca w wieczności”.

Autor osiemnastowiecznej kolędy ukazuje właściwą postawę wobec Jezusa:

„Na twarz upadamy,
Czołem uderzamy,
Witając Cię w stajence
Między bydłami”.

Boże Narodzenie nie jest tylko faktem historycznym, ale zobowiązaniem do odpowiednich postaw chrześcijańskich, ludzkich. Nieraz autorzy kolęd zanoszą do Pana gorące prośby:

„Chryste, któryś nas stworzył Boski mi sprawami,
Dla nas chciał się narodzić i zamieszkać z nami,
Spraw w nas serce nabożne, odpuść złości niezbożne,
Nie chciej zatracenia odkupionych z miłości
prowadź do Swych radości, naszego

zbawienia”.

Mocnym akcentem jest zachęta, w której zawiera się także motywacja dla naszej postawy wobec Jezusa: „Kochaj Go serdecznie, będziesz żył z Nim wiecznie”. Tajemnica Bożego Narodzenia nie może sprowadzać się tylko do zachwyty, duchowych uniesień, ale niesie określone zadania do spełnienia. Są to wysokie wymagania, nawet niekiedy trudne do spełnienia:

„Niechaj z serc naszych znikną ciemności,
Otwórzmy do serc Jezusowi wrota;
Niech w nich to Boskie Dziecię zagóści
I do wiecznego poświęci żywota”.

W tejsz prezentacji ukazałem zaledwie rąbek wielkiej tajemnicy naszej wiary; tajemnicy przychodzenia Boga do człowieka. Owe kolędy są wzruszające, pełne ciepła, serdeczności i współczucia wobec twardej rzeczywistości. Śpiewając je, możemy odnajdować siebie, w nich możemy dostrzegać swoje problemy, a nade wszystko jakąś naszszą wiary. Może sami spróbujemy, tak na własny użytek, znaleźć jeszcze inne wątki i z nami się podzielić? Czekamy na ciekawe opracowania.

Ks. Andrzej Skiba



GOSC
NIEDZIELNY



WIGILIA W RODZINIE KATOLICKIEJ

Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie". I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.

PROWADZĄCY: - Słowo Boże oznajmiło nam radosną wieść, że Bóg stał się człowiekiem, aby dać nam zbawienie. Boża miłość zachęca nas do wzajemnej miłości. W ten wieczór pomódlmy się za siebie nawzajem, za naszych bliskich. Pamiętajmy także o ludziach cierpiących, samotnych i dalekich od Boga.

Poszczególne prośby mogą odczytywać kolejni domownicy.

- Udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju. Niech te święta napełnią nas głęboką radością i nadzieją. Ciebie prosimy.

Wszyscy: - Wysłuchaj nas, Panie.

- Obdarz także naszych wszystkich krewnych, sąsiadów, przyjaciół i znajomych pokojem tej nocy. Ciebie prosimy.

Wszyscy: - Wysłuchaj nas, Panie.

Pamiętajmy o wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych, biednych,

głodnych na całym świecie. Boże, pociesz ich i umocnij Dobrą Nowiną tej nocy. Ciebie prosimy.

Wszyscy: - Wysłuchaj nas, Panie.

- Prosimy o pokój dla Ziemi Świętej i o pokój na całym świecie. Panie, pomagaj ludziom przebaczyć sobie wzajemne krzywdy. Ciebie prosimy.

Wszyscy: - Wysłuchaj nas, Panie

- Boże, obdarz naszych bliskich zmarłych (można wymienić imiona) radością nieba. Ciebie prosimy.

Wszyscy: - Wysłuchaj nas, Panie.

Można wymienić inne konkretne intencje, ważne dla rodziny. Byłoby pięknie, gdyby małżonkowie pomodlili się wzajemnie za siebie, rodzice za swoje dzieci, a dzieci za rodziców. Można wcześniej przygotować sobie taką prostą modlitwę.

PROWADZĄCY: - Boże, nasz dobry Ojciec, wysłuchaj naszych modlitw. Ześlij swoje błogosławieństwo na nasz dom i naszą rodzinę, abyśmy potrafili jak pasterze i aniołowie chwalić Ciebie i radować się narodzeniem Twojego Syna. Z ufnością wołamy do Ciebie wspólnie: Ojciec nasz...

PROWADZĄCY bierze do ręki opłatki i mówi: - A teraz połamiemy

Na stole nakrytym białym obrusem ustawiamy krzyż i świece (najlepiej Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom). Kładziemy Pismo Święte i opłatki. Tradycja nakazuje zostawić jedno miejsce wolne. To symbol naszej pamięci o samotnych, bezdomnych, o tych, z którymi nie możemy być z różnych powodów razem, także o naszych bliskich zmarłych. Zadbajmy o odświętny strój. Świętowanie wymaga przygotowania i zaangażowania wszystkich domowników. Odczytanie Ewangelii o Bożym Narodzeniu przypomina nam prawdę, że Bóg chce zamieszkać także w naszym domu. To najważniejszy moment tej domowej celebracji. Nie może jej zabraknąć. Najlepiej, jeśli modlitwę przy wigilijnym stole prowadzi ojciec.

PROWADZĄCY zapala świece i mówi: - Światło Chrystusa.

WSZYSZY: - Bogu niech będą dzięki.

PROWADZĄCY: - W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Wszyscy: - Amen

PROWADZĄCY: - Kochani, zanim połamiemy się opłatkiem i zasiądziemy do stołu, posłuchajmy, co się wydarzyło tej nocy 2000 lat temu.

Ktoś z domowników odczytuje fragment Ewangelii (Łk 2,1-14), najlepiej z Pisma Świętego.

Z Ewangelii według św. Łukasza

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, do miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwszego Syna, owinięła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam

się opłatkiem. To taki sam chleb, z którego piecze się hostie używane we Mszy świętej. Łamanie się opłatkiem przypomina Eucharystię. Nasza rodzina ma być domowym Kościołem. Dzielenie się chlebem wyraża naszą wzajemną miłość, jest także gestem przebaczenia. Potrzebujemy siebie nawzajem. Dobrze, że jesteście.

Następuje łamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń. Postarajmy się o to, by nie były to tylko tradycyjne formułki. Wigilia to najlepsza okazja, by powiedzieć sobie rzeczy ważne. Nie bójmy się mówić o swoich uczuciach. Słowa:

„kocham”, „dziękuję”, „przepraszam”, „wybacz”... mają wielką moc.

PROWADZĄCY: - Prośmy teraz, by Bóg pobłogosławił naszą świąteczną wieczerzę. Pobłogosław, Panie Boże, nas, pobłogosław ten posiłek i tych, którzy go przygotowali. I naucz nas dzielić się chlebem i radością ze wszystkimi. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Wszyscy: - Amen.

Po wieczerzy wigilijnej jest najlepszy czas na wspólne śpiewanie kołęd.



GOSC
wiara.pl

©2009
PRZYGOTOWANIE
ZESPOŁU GOSCIA NIEDZIELNEGO

Adwentowe akcje charytatywne

W okresie Adwentu Kościoł i inne instytucje prowadzą wiele akcji charytatywnych. Niektóre z nich odbywają się także przy naszym kościele. W 3 niedzielę Adwentu prowadzone były dwie: Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. Św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego kwestowało na rzecz remontu budynku przyszłego Domu Samotnej Matki im. Jana Kellera, rozprowadza-

jąc przy tym sianko na stół wigilijny. Tuż obok uczniowie Gimnazjum nr 2, pod opieką pani katechетки Marty Łukasiewicz, oferowali piękne ozdoby świąteczne, wykonane własnoręcznie, które można było nabyć składając ofiarę na studnię w Indiach im. Wojciecha Hejnolda. Dodajmy, że zmarły w tym roku w wieku zaledwie 21 lat Wojciech, był niedawno uczniem tegoż Gimna-

zjum. Koordynację akcji i przekazanie datków na ten cel koordynują siostry klawierianki z Krosna.

Bóg zapłać wszystkim za zrozumienie idei tych akcji, wolontariuszom za poświęcony czas, a darczyńcom za wszystkie składane ofiary, które są wyrazem naszej chrześcijańskiej miłości.

Ks. TG

Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie



Gimnazjum nr 2 na studnię w Indiach



33 Rocznicą Stanu Wojennego - 13.12.2014 r.

Dziś 3 Niedziela Adwentu. Coraz bliżej świąt Bożego Narodzenia. Dzień niedziela ma szczególny charakter, bowiem czytania mszalne zachęcają nas do radości, co uzewnętrznia się w takich zwrotach, jak: „Ogromnie wesele się w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodział w szaty zbawienia...”; „Duch mój raduje się w Bogu, Zbawcy moim”: „Zawsze się radujcie”.

Ta radość ma wypływać z tego, że zbliża się nasze zbawienie, bo przyjdzie Ten, który będzie głosił dobrą nowinę o zbawieniu. Prorok Izajasz ogłasza to z wielką mocą, że przyjdzie Zbawiciel, który będzie głosił dobrą nowinę, który będzie opatrywał „razy serc złamanych”, który będzie zapowiadał wyzwolenie z pęt grzechów i nieprawości, a będą to wielkie rzeczy, bo każdemu odpłaci zgodnie z tym, na co zasłużył. Aby można było otrzymać zapowiadaną nagrodę, trzeba poczynić odpowiednie przygotowania o których mówi św. Paweł w swoim Liście (1 Tes 5,16-24):

„... nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie... Ducha nie gascie, proroctwa nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła”.

To są wskazówki dla nas na całe życie, a które są nam przypominane tuż przed przyjściem Zbawiciela na ziemię. Będzie On wielki i pokorny, któremu nawet tak wielki abnegat jak św. Jan Chrzyciel „nie będzie godny od-

wiązać rzemyka u Jego sandała” (por. J 1,27). Zbawiciel przyjdzie do każdego, kto otworzy przed Nim swoje serce i przyjmie Go w pokorze ducha i umysłu, który zaakceptuje Jego radosną nowinę o zbawieniu. Ewangelia zaś to dobra nowina o zbawieniu, to radość w Duchu Świętym! Adwent, to czas prostowania dróg i ścieżek swojego życia. Jan Chrzyciel, jako Boży posłaniec, z niezwykłą mocą, narażając się władcom politycznym i przywódcom religijnym, z mocą głosi niepopularne prawdy, bo chce wypełnić misję jaka mu została zlecona.

Odnieśmy te myśli do tego co wydarzyło się w Polsce w dniu 13 grudnia 1981 roku, gdyż była to również 3 Niedziela Adwentu. Od ołtarzy i ambon płynęła zachęta do radości. A czy można było się radować, skoro tamtej nocy został ogłoszony nikomu nieznanemu stan wojenny? Tamtej nocy Rada Państwa na całym obszarze ówczesnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wprowadziła stan wojenny. Tamtej nocy ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, przez opozycję nazywana „Wroną”. Stefan kardynał Wyszyński będąc internowanym w Stoczku Warmińskim, jeszcze 17 stycznia 1954 roku, snuł proroczą wizję, jakby przeczuwając, co wydarzy się w roku 1981! Pisał:

„Siadła wrona na czole wyniosłej jodły. Spojrzała władczo wokół i wydała okrzyk zwycięstwa. Tej wrzaskliwej zjawie wydaje się prawdziwe, że jodła zawdzięcza jej wszystko: swój byt,

wysmukłą piękność, trwałą zieleń, siłę w walce z wichrami. Godny podziwu jest ten tupet wrony. Wielka dobrodziejka stojącej cicho jodły. A jodła ni drgnie; zda się nie dostrzegać wrony; pogrążona w zadumie, wyciąga gałązki ramion swoich ku niebu. Znosi spokojnie wrzaskliwego gościa. Nic nie zmąci jej myśli, jej powagi, spokoju. Wszak tyle chmur już przeszło nad jej czołem, tyle ptaków przelotnych tu się zatrzymało. – poszły jak ty pójdziesz. Nie twoje to miejsce, nie czujesz się pewna i dlatego krzykiem nadrabiasz brak męstwa. To ja wyrosłam z ziemi i trwam korzeniami w jej sercu. A ty, wędrowna chmuro, co rzucasz cień smutku na złociste me czoło, jesteś igraszką wicherów. Trzeba cię spokojnie wycierpieć. Wykraczesz swoją nudną, bezduszną, jakże ubogą pieśń – i odpłyniesz. Cóż zdołasz krzykiem zdziałać? Ja pozostanę, by trwać w skupieniu, by budować swoją cierpliwością, by przetrwać wichry i naloty, by spokojnie pięć się wzwyż. Słońca mi nie przysłonisz, sobą nie zachwycisz, celu mej wspinaczki nie zmienisz. Był las, nie było was – i nie będzie was, będzie las. Bajka? Nie bajka!”¹ Niech każdy to trafne porównanie odniesie do stanu wojennego, do owej krzykliwej „wrony”! To przesłanie Wielkiego Prymasa było nieraz cytowane w stanie wojennym.

Dla nas najważniejsze jest jednak pytanie: po co został wprowadzony stan wojenny? Najpierw trzeba poznać tło historyczne poprzedzające to bolesne w naszych dziejach doświadczenie.

Mówiąc w skrócie i uproszczeniu, stan wojenny został wprowadzony w nocy z 12/13 grudnia 1981 roku i był próbą ochrony ustroju komunistycznego, gdyż zachodziła obawa, że rozlewająca się fala strajków, doprowadzi do demontażu ustroju, a zdaniem komunistów, także do rozlewu krwi! Był to cios skierowany w stronę „Solidarności”. Od połowy roku 1980, trwały tajne przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego, aby ukrócić zmiany jakie zaczęły się dokonywać w Polsce, a które – zdaniem ekipy rządzącej – były wymierzone w ustrój komunistyczny. Te przygotowania



przybierały odpowiednie kryptonimy, jak: „Klon”, „Malwa”, „Azalia”, „Jodła”, „Skorpion”, „Synchronizacja”, „Gama”. Za każdym z tych kryptoni- mów kryło się zakamuflowane działa- nie wymierzone przeciwko ruchowi robotniczemu „Solidarność”, który był niezależny wobec rządu.

Poranek 13 grudnia 1981 roku, był bardzo smutny. W telewizji przez cały dzień powtarzano wystąpienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który tłumaczył dlaczego Rada Państwa zdecydo- wała się na wprowadzenie stanu wo- jennego. Odczytywano dekrety dotyczące stanu wojennego. Do dziś dnia są zwolennicy i przeciwnicy sta- nu wojennego. Jaruzelski tłumaczył, że wprowadzenie stanu wojennego było „mniejszym złem” wobec groźby naj- jazdu wojsk sowieckich na Polskę. Dziś wiadomo, że takiego zagrożenia nie było. Stan wojenny był wielkim udręczeniem dla naszego narodu i przyniósł olbrzymie straty tak w go- spodarce, jak i w życiu obywateli.

W grudniową noc, kiedy pachnia- ło już choinką, opłatkiem i siankiem, kiedy było już tak blisko, aby zaśpie- wać „Wśród nocnej ciszy”, słudzy Moskwy wydali wojnę swojemu Na- rodowi. Było to w nocy. Było to wiel- kie zaskoczenie, do którego przygo- towywali się w wielkiej tajemnicy. Któż miał być tym wrogiem, który zagrażał bytowi państwa? SOLIDARNOŚĆ – potężny wówczas ruch związkowy, który zrzeszał w swoich szeregach 80% wszystkich pracowników. Ran- kiem, owego 13 grudnia 1981 roku, na ulicach naszych miast, głównie na skrzyżowaniach, pojawiły się patrole wojskowe, a wszyscy dowiedzieli się, że został wprowadzony stan wojen- ny. Dlaczego? Władze komunistycz- ne lękały się utraty wpływów na spo- łeczeństwo, bowiem SOLIDARNOŚĆ domagała się wielu słusznych praw, jak pełnej wolności, sprawiedliwości społecznej, bardziej pomyślnego roz- woju gospodarczego naszego kraju. Starsi pamiętają sławne kartki na ży- wność, reglamentowane artykuły pierw- szej potrzeby, jak np. buty. W fabry- kach, hutach wzmagaly się strajki, gdyż nie było innej drogi do przepro- wadzenia reformy państwa.

Stan wojenny to²:

- podsłuchiwanie rozmów telefonicz- nych i cenzura korespondencji;

- kontrolowanie wyjeżdżających i pod- różujących;

- zakaz zgromadzeń publicznych;

- godzina milicyjna;

- pobicia i „deklaracje lojalności” czyli zdrady SOLIDARNOŚCI;

- „zawieszono wydawanie dzienników i czasopism (z wyjątkiem niektórych wydawanych przez PZPR i wojsko)”;

- „zawieszono działalność większości organizacji i wszystkich związków za- wodowych”;

- „zmilitaryzowano komunikację, łączność, energetykę, górnictwo, por- ty i największe zakłady pracy; zawie- szono naukę w szkołach i na wy- szszych uczelniach; w urzędach, szkołach i fabrykach wprowadzono komisarzy wojskowych, którzy stano- wili tam najwyższą władzę”;

- „w pierwszych dniach stanu wojen- nego internowano ponad 5 tys. osób; umieszczono je w 49 obozach, utwo- rzonych najczęściej w więzieniach; internowania trwały aż do XII 1982; łącznie przez obozy przewinęło się ponad 10 tys. osób”;

- **to śmierć 122 osób, w tym dziewię- ciu górników kopalni „Wujek”**. Zgi- nęli, bo bronili swoich miejsc pracy, bo stawiali opór przeciwko bezprawiu, ale wobec potężnych czołgów i opan- cerzonych transporterów musieli ustą- pić. Brutalnie rozprawiano się z każ- dym przejawem działalności opozycyjnej. Rozwijała się polityka terroru i zastraszania. Żal było powie- wu wolności.

„W akcji wprowadzenia s.w. wzięło udział ok. 100 tys. osób (30 tys. mili- cjanów i 70 tys. żołnierzy), użyto 3 tys. czołgów i transporterów oraz 10 tys. samochodów”.

W tym trudnym okresie naszych dziejów rozwijała się poezja patriotycz- na. Znani i nieznani poeci w swoich wierszach oddawali stan naszego na- rodu, naszej Ojczyzny. Było, że udrę- czoną Polskę porównywano do cier- piącego na krzyżu Chrystusa (Jarosław Marek Rymkiewicz). W tych wierszach przebija się dramat i głośnie wołanie o pomoc przeciw nieprawości, przeciw zniewoleniu. Zdecydowanie, ostro, pisał Ryszard Krynicki:

- „Ratujemy ojczyznę – wołają zdrajcy gotowi nadal okupować swój kraj, gotowi nadal zabijać bezbronnych,

więzić niewinnych, gotowi zaprzedać naród w coraz większą niewolę, byle pozostać przy władzy”.

A inny poeta, ks. Karol Dąbrowski, michalita, napisał najbardziej znaną pieśń: tamtego okresu czasu. Zacytu- je tylko jedną zwrotkę:

„Ojczyzno ma,
Tyle razy we krwi skapana –
Ach, jak wielka dziś twoja rana
Jakże długo cierpienie tve trwa”³.

W tym trudnym dla Narodu okresie wielką rolę odegrał Kościół katolicki w naszej Ojczyźnie. W ówczesnej pra- sie można było przeczytać: „Kościół był z Narodem i z „Solidarnością”⁴. Przed wybuchem społecznego gniewu przestrzegał prymas Tysiąclecia, Stefan kardynał Wyszyński. Biskupi domagali się prawa Narodu do wiary w Boga, do pełnej wolności obywa- telskiej i religijnej, do swobodnej dzia- łalności Kościoła, do godnej egzy- stencji każdej rodziny, nauczania i wychowania publicznego, które od- powiada przekonaniom. Przypomnieli o prawie do prawdy, do poznania peł- nej ojczyznej historii i kultury narodo- wej, do swobodnego wypowiedzania swoich myśli. Przypomnieli o prawie do chleba dostępnego dla wszystkich, o prawie do posiadania ziemi i włada- nia nią w prywatnych gospodar- stwach, o prawie do pracy i słusznym wynagrodzeniu za nią, o prawie do wolnego zrzeszania się obywateli. Podkreślali, że Naród potrzebuje praw- dziwej odnowy moralnej i społecznej, aby mógł odnaleźć wiarę we własne siły i możliwości. Zachęcano do mo- dlitwy w intencji całej Ojczyzny, o szczęśliwe i pomyślne rozwiązanie zaistniałych napięć i powstałych trud- ności.

Kościół w stanie wojennym niósł słowa otuchy ludziom internowanym, aresztowanym, przebywającym w odosobnieniu, niósł pomoc mate- rialną i duszpasterską. O tym trzeba też pamiętać. Bp Bronisław Dąbrow- ski, jako sekretarz Konferencji Episko- patu Polski, w dniu 23 grudnia 1981 roku, napisał list do ministra sprawie- dliwości, w sprawie złagodzenia restrykcyjnych przepisów regulami- nów więziennych, obozowych, którym podlegają internowani. Pisał: „Regulamin ten jest regulaminem

bardzo zbliżonym do regulaminów więziennych lub obozowych o charakterze karnym. Szczególnymi dowodami są tu liczne ograniczenia praw internowanych oraz szerokie możliwości arbitralnych decyzji komendantów. Przy wprowadzeniu stanu wojennego pozbawiono wolności i internowano wielotysięczną rzeszę osób, których winą była wyłącznie aktywność w życiu społecznym. Nie zasługują oni na takie traktowanie”⁵.

Poskutkowało, bo od tego czasu internowanych mogli odwiedzać kapłani, świadczyć im pomoc duszpasterską i materialną oraz informować rodziny o ich stanie.

Wielką rolę odegrał św. Jan Paweł II. O sytuacji w Ojczyźnie mówił tak podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny (1979), w środowiskach audiencji watykańskich jak i po wprowadzeniu stanu wojennego. 16 grudnia 1981 roku, mówił:

„W tych warunkach moja troska zwraca się ponownie w stronę Ojczyzny, w stronę tego Narodu, którego jestem Synem i który tak jak każdy naród i kraj ma prawo do szczególnej troski Kościoła. Troska ta ogarnia w tej chwili Polskę i wszystkich Polaków. Mają oni jako Naród prawo do życia swoim własnym życiem i do rozwiązywania swoich problemów wewnętrznych zgodnie ze swoją kulturą i tradycją narodową. Spraw tych nie można rozwiązywać przy użyciu przemocy. Stąd moje wezwanie i prośba, którą skierowuję do wszystkich synów Ojczyzny. Trzeba wrócić na drogę odnowy kształtowanej metodą dialogu, przy poszanowaniu praw każdego czło-

wieka i obywatela. Przy szczególnym poszanowaniu praw człowieka pracy. Ta droga nie była łatwa ze zrozumiałych przyczyn, ale nie jest niemożliwa”⁶. W stanie wojennym podkreślał, że sercem jest z Polską.

Dziś jasno widać, że pogubiliśmy się na drogach wolności tej narodowej i tej osobistej. Często jesteśmy głusi na Boże wołanie, często zakłamanymi, pyszni, nadęci, pewni siebie. Widać to po hasłach dzisiejszych polityków. Wielu odwróciło się od Pana Boga i szuka szczęścia na krętych ścieżkach prowadzących często do życiowego zagubienia. Dziś wielu walczy z Panem Bogiem z narodową tradycją, z Kościołem. Ale czy tylko możemy narzekać? Wskazując niebezpieczeństwa budzimy także nadzieję i wiarę w Boże miłosierdzie i Jego nieskończoną miłość. Od nas tylko zależy w jakiej mierze skorzystamy z Bożego zaproszenia, z Jego oferty. Nie możemy zalewać się łzami nad losem Ojczyzny, podczas gdy najpierw trzeba zalać się łzami nad samym sobą, jeśli tego wymaga sytuacja. To jest właściwa droga życiowa.

Dziś z Bożą pomocą rozpoczyna swoją służbę na rzecz naszego Miasta nowa Rada. Być radnym Miasta, to zaszczyt i wielka odpowiedzialność. Liczy się wiedza, znajomość spraw bieżących ludzi tu mieszkających i wrażliwość serca. Zapewne nie będzie to łatwo, bo nigdy tak nie będzie, że wszyscy będą zadowoleni. Wyborcy Wam zaufali.

Życzę więc Wam:

- zaangażowania w sprawy mieszkańców Miasta i umiejętności ich rozwią-

zywania;

- odpowiedzialności za podejmowane decyzje;

- jak najkrótszego zadowolenia z wyboru, a podjęcie solidnej, wytrwałej pracy;

- uważnego wsłuchiwanie się w głos lokalnej społeczności;

- wspierania inicjatywy społecznych;

- uczciwości w załatwianiu spraw i rozwiązywaniu problemów;

- wytrwałości i satysfakcji;

- Bożego błogosławieństwa i opieki świętych patronów Miasta: św. Michała Archanioła i św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego.

Boże, dziękując Ci za wielki dar wolności, prosimy Cię jednocześnie, abys prowadził nas swoimi ścieżkami, abys prowadził nasz Naród, zagubiony, udręczony do tej ziemskiej i niebieskiej szczęśliwości. Daj naszym politykom mądrość w kierowaniu Narodem. Spraw, aby dobro Narodu stawali na pierwszym miejscu, aby byli ludźmi odpowiedzialnymi za nasz wspólny los. Niech w ich działaniu przyświeca im dobro wszystkich obywateli. Niech znikną kłótnie, pomówienia, oskarżenia, oszczerstwa miotane na niewinnych ludzi czy na Twój jeden, święty, katolicki Kościół. Wszystkim oskarżycielom daj łaskę nawrócenia, refleksji nad tym co czynią. Okaż im swoje miłosierdzie. **„Naucz nas chodzić Twoimi ścieżkami, prowadź nas w prawdzie według Twych pouczeń, Boże i Zbawco, w Tobie pokładamy nadzieję”.**

Amen.

Ks. Andrzej Skiba



¹ Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski, Zapiski więzienne, Editions du Dialogue, Paris 1982, s. 53 n.

² Na podstawie: Encyklopedia „Białych Płam”, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne POLWEN, Radom 2005, t. XVI Ro-St, hasło: Stan wojenny.

³ P. Czartoryski-Sziler, Poezja stanu wojennego, w: Nasz Dziennik, sobota – niedziela, 13-14 grudnia 2003, Patriotyczne credo, s. 20.

⁴ H. Jankowski ks., Kościół był z Narodem i z „Solidarnością”, dodatek: Zło dobrem zwyciężaj, w: Tamże, s. VII n.

⁵ Tamże, s. VIII.

⁶ H. Jankowski ks., art. cyt., s. VIII.

RADUJĄC SIĘ Z NARODZENIA ZBAWICIELA

(...) Jest cicho. Choinka płonie.
Na szczycie cherubin fruwa.
Na oknach pelargonie,
Blask świeczek złotem zasnuwa,
A z kąta, z ust brata płynie
Kolęda na okarynie.

Lulajże, Jezuniu,
Moja perelko,
Lulajże, Jezuniu
Me pieścidełko.

K. I. Gałczyński. Przed zapaleniem
choinki

Wigilia Bożego Narodzenia to czas oczekiwania na narodziny naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Atmosferę tego wieczoru, pełną ciepła i miłości, potęgują różne tradycje i zwyczaje: dzielenie się opłatkiem, wspólna wieczerza wigilijna, mrugająca światełkami choinka i wspólne kolędowanie. Tak jak kiedyś z radości w betlejemskiej szopce śpiewała Dzieciątka Maryja i Święty Józef oraz śpiewali aniołowie i pastuszkowie tak i my rodzinnie kolędujemy Małemu Jezusowi. Śpiewanie kolęd jednoczy i sprawia, że ze wzruszeniem przeżywamy to wielkie wydarzenie, jakim jest przyjście na świat Syna Bożego. Kolędy i pastorałki oddają w prostych słowach nastrój świętej nocy. Kolędy układano już w średniowieczu i nazywano je kantyczkami oraz pastorałkami. Jedną z najstarszych bożonarodzeniowych pieśni jest „Anioł pasterzom mówił” (XV/XVI w.). Kolędę „W żłobie leży” ułożył ks. Piotr Skarga, zaś najpiękniejszą z polskich kolęd „Bóg się rodzi” - Franciszek Karpiński. Szczególny hołd polskiej kolędzie złożył Fryderyk Chopin wplatając melodię z „Lulajże Jezuniu” w jeden ze swoich utworów. Z czasów okupacji pochodzi smutna oświecimska kolę-

da „Nie było miejsca dla Ciebie”. W polskim dorobku jest ponad 500 kolęd. Warto także przypomnieć historię powstania pieśni o cichej nocy. „*Mroźna grudniowa noc, uboga chata, nędzne postanie a na nim kobieta tuląca do piersi swe nowonarodzone dziecię*” – taki widok zastał ksiądz Józef Mohr, wikary z wioski Obendorf koło Salzburga (Austria), który dotarł przez śniegi do osłabionej po porodzie kobiety, aby udzielić jej sakramentów. To opromienione miłością ubóstwo przywiodło mu na myśl

że z małej austriackiej miejscowości dotarła do odległych zakątków świata? Dużą rolę odegrał tu przypadek. W obendorfskim kościele zepsuły się organy. Specjalista, który przyjechał naprawić instrument, usłyszał nową kolędę i zauroczony jej pięknem, postanowił ją rozpowszechnić w Tyrolu. Dziś ta wzruszająca kolęda rozbrzmiewa w ponad stu językach wszędzie tam, gdzie ludzie radują się z narodzenia Bożej Dzieciny: *Silent night, holy night; Stille Nacht, heilige Nacht; Sancta nox, placida nox; Cicha noc, święta noc...*

Niezwykle jest bogactwo kolęd polskich i niepospolite są ich wartości artystyczne. „Nie wiem, czy inny kraj może pochwalić się zbiorem podobnym do tego, który posiada Polska” – tak przed laty określili nasz dorobek dziejowy wieszcz polski Adam Mickiewicz. Już wtedy wiedział jak ogromną rolę mogą spełnić tradycje w życiu narodu polskiego.

Wiele zwyczajów przetrwało do naszych czasów. Ubieranie, przystrajanie choinki, pasterka, chodzenie po kolędzie, noszenie szopki przez przebierańców i kolędników. Już dzisiaj wiele popularnych dawniej kolęd i pastorałek zostało zapomnianych, a do tradycji wchodzi następne.

Nie zaprzepaścmy jednak tego, co dokonali nasi przodkowie, doceniemy ich niełatwą pracę w zbieraniu naszego dorobku artystycznego. Niech w każdym polskim

domu w okresie Świąt Bożego Narodzenia nie zabraknie tak pięknej tradycji- tradycji śpiewania kolęd i pastorałek.

„Gdzie słyszysz śpiew tam wstąp,
Tam ludzie dobre serca mają,
Bo ludzie źli, ach wierzaj mi,
Ci nigdy nie śpiewają...
Wolfgang Goethe.

Halina Martowicz



betlejemską stajenkę, w której Maryja porodziła Jezusa. Po powrocie do domu napisał: „*Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem...*”. Już następnego dnia miejscowy organista ułożył do tych pięknych i pełnych prostoty słów melodię. Tak w 1918 roku powstała bożonarodzeniowa pieśń znana dziś na całym świecie. A jak to się stało,

KULT DZIECIĄTKA JEZUS

Najświętsza Maryja Panna, Święty Józef, aniołowie, paserze i Trzej Królowie byli pierwszymi ludźmi, którzy oddali cześć Bożej Dziecinie. Byli pierwszymi, ale nie jedynymi. Kult Dzieciątka Jezus, zaczął się szerzyć następnie wśród pobożnych pielgrzymów nawiedzających Ziemię Świętą. Jego wielkimi czcicielami byli: św. Franciszek z Asyżu – twórca pierwszej szopki, św. Teresa z Avila a zwłaszcza bł. Małgorzata od Najświętszego Sakramentu – karmelitanka z klasztoru we francuskiej miejscowości Beaune. To właśnie bł. Małgorzata otrzymała podczas objawienia szczególną misję szerzenia kultu Boskiego Dzieciątka. Dwieście lat później pojawiła się na świecie inna niezwykła czcicielka Bożej Dziecinie – św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

Dzisiaj jedynym i największym na świecie miejscem kultu Dzieciątka Jezus jest czeska Praga. Liczącą 45 centymetrów drewnianą woskowaną figurkę w XVII w. podarowała klasztorowi Karmelitów Bosych na praskiej Małej Stranie księżniczka Poliksena Lobkowitz z pałacu na pobliskich Hradczanach. Księżniczka otrzymała tę figurkę jako wiano od swojej matki, hiszpańskiej hrabiny Izabeli Manrique de Lara. Jak głoszą przekazy, Poliksena oddając figurkę powiedziała: „Oto oddaję wam, co mam najdroższego. Oddawajcie cześć temu Dzieciątku, a na niczym wam zbywać nie będzie”. Dobrze wiedziała, co mówi, wkrótce bowiem Praskie Jezulatko zastąpiło licznymi cudami i łaskami. Wielkim Jego apostołem stał się wówczas – w cudowny sposób uzdrowiony z duchowych udreń, karmelita boso o. Cyryl od Matki Bożej. Jak notują kroniki klasztorne figurka ucierpiała w czasie grabieży i zdewastowania kościoła dokonanej w 1631 r. przez protestantów. Jednak dzięki staraniom o. Cyryla została odnaleziona, odnowiona i przeznaczona do publicznej czci. Kult praskiego Dzieciątka Jezus wzrósł po cudownym uzdrowieniu żony hrabiego Henryka Liebsteinskiego. Opiece Dzieciątka przypisywali mieszkańcy wyzwolenie miasta od zarazy i oblegających Pragę w 1648 r.

Szwedów. W 1655 r. praskie Jezulatko, umieszczone zostało w głównym ołtarzu karmelitańskiego kościoła Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej i uroczystie ukoronowane. Naród czeski oddał się wówczas Dzieciątku w duchową niewolę.

Sanktuaria „dzieciatkowe” znajdują się również we Włoszech (Arenzano i Rzym), Austrii, Niemczech a także na filipińskiej wyspie Cebu. Największym w Polsce miejscem kultu Dzieciątka Jezus jest Jodłowa w Diecezji Tarnowskiej.

Historia podkarpackiego Betlejem rozpoczęła się w 1899 r. kiedy ks. Ignacy Ziemia, wielki patriota i poeta, proboszcz parafii w Jodłowej – miejscowości położonej pomiędzy Tarnowem a Jasłem, gościł u ks. prałata Józefa Wiejawskiego, kanclerza konsystorza biskupa przemyskiego. Zobaczył u niego małą kapliczkę z figurką praskiego Dzieciątka Jezus. Bardzo mu się spodobała i jak wyznał później „poczuł w duszy dziwne wielkie pragnienie posiadania takiej kapliczki”. Figurkę, kopię praskiego Jezulatka zdobył u przemyskich Karmelitanek Bosych, przywiózł ją do Jodłowej i pokazał parafianom. Parafianie „zapałali od razu” do szerzenia kultu Bożej Dziecinie. Ks. Ziemia sprowadził wtedy większą półmetrową i woskowaną figurkę, portartą o praski oryginał. Początkowo od 1900 r. figurka umieszczona została w bocznym ołtarzu XVII-wiecznej jodłowskiej świątyni noszącej wezwanie Św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Niemal od razu zastąpiła cudami. „Zaledwie bowiem Dzieciątko zamieszkało w Jodłowej, a już zaczęło biednych a kochających Je ludzi pocieszać, wspomagać, uzdrawiać, bez względu na to skąd oni pochodzili. Liczne wota złote i srebrne, znajdujące się w Jego kapliczce świadczą o tym. Do dzisiaj dnia, tj. do 22 sierpnia 1904 r. jest ich już 18 – a ilu to po cichu Łaskawej tej Dziecinie dziękuje” – pisał ks. Ziemia, który w celu notowania otrzymanych przez ludzi dobrodziejstw założył specjalną księgę łask. Wkrótce tych łask było tak dużo, że w 1908 r. dokonano koronacji figurki Dzieciątka Jezus. Łaskami słynąca

figurka znajduje się dziś w centralnym punkcie ołtarza nowego pięknego sanktuarium, wzniesionego staraniem poprzedniego proboszcza Jodłowej – ks. Franciszka Cieśli. Mieszkańcy Jodłowej bardzo pokochali swoje Dzieciątko. Zwracają się do Niego w każdej potrzebie. Jego wizerunkami ozdabiają swoje mieszkania, zabierają Je ze sobą w podróż, wzywają Jego opieki, fundują sukienki, układają pieśni (np. kolędy) i modlitwy. Jego sława już dawno przekroczyła granice tej niewielkiej miejscowości. Dzisiaj garną się do jodłowskiego Dzieciątka nie tylko mieszkańcy Jodłowej i okolic, ale ludzie z całej Polski. W czasie Bożego Narodzenia w Jodłowej odprawiane jest nabożeństwo tzw. Drogi Betlejemskiej, w czasie którego rozważa się 12 tajemnic, zdarzeń z życia małego Jezusa.

„Zaprawdę, powiadam wam, jeżeli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdzicie do królestwa niebieskiego. Kto się więc unieży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” – mówił Jezus do swych uczniów (Mt 18,3-5)

Dzieciątko Jezus – wcielony, bezbronny, ale wszechmocny Bóg pokazuje nam jakimi powinniśmy się stać aby wejść do królestwa niebieskiego. Podstawowymi „dziecięcymi” cechami, które powinniśmy nabyć są „uniżenie” – pokora, przekonanie o swojej zależności od Boga oraz bezgraniczna ufność w to, że Bóg kocha nas miłością wierną i nieodwołalną, że chce dla nas jedynie tego co dobre, że jeżeli Mu się całkowicie powierzymy i rzucimy w ramiona, przeprowadzi nas „suchą nogą” przez życie pełne trudów i cierpienia do królestwa wiecznej szczęśliwości. Módlmy się więc o to, byśmy stali się właśnie jak to Dzieciątko – niewinne, pokorne, w pełni poddane woli Ojca i ufne bezgranicznej Miłości nie tylko w czasie Świąt Bożego Narodzenia, a wówczas wszystko inne z pewnością będzie nam „dodane”.

Halina Martowicz

4 Niedziela Adwentu

21.12.2014 r.

1. Nabożeństwo różańcowe, na które dziś zapraszamy, odprawimy o godzinie 17:00.

2. Jutro i we wtorek, w naszej parafii podobnie jak i u Ojców Franciszkanów, odbywać się będą **całodzienne spowiedzi adwentowe**. W **poniedziałek** spowiadamy od godziny **8:30 do 12:00** oraz od **16:00 – 20:00**, z półgodzinnymi przerwami o godz.: **10:00 i 18:00**, a **we wtorek** spowiadamy od **8:30 do 12:00** oraz od **14:00 do 18:00**. Prosimy, aby nie odkładać spowiedzi na wigilię. Na wigilię kancelaria parafialna będzie nieczynna. Podczas spowiedzi w kancelarii załatwiamy sprawy tylko najpilniejsze.

3. Jutro, od godziny 14.00 – jak już zapowiadaliśmy - nawiedzamy chorych. Prosimy, aby najbliżsi zgłaszali tych chorych, którzy – poza pierwszym piątkiem – chcą skorzystać ze spowiedzi i Komunii świętej.

4. We wtorek – 23 grudnia - przypada rocznica święceń biskupich, a we środę – 24 grudnia – dzień imienin ks. bp. Adama Szala, który niejednokrotnie gościł w naszej parafii, usługując nam. 15 maja tego roku nawiedził naszą parafię, podobnie jak i w wyznaczone dni pozostałe parafie dekanatu. Pamiętajmy o nim w naszych codziennych modlitwach.

5. We środę wypada **Wigilia Uroczystości Narodzenia Pańskiego**, święty wieczór podczas którego zasią-

dziemy do wspólnego stołu. Niech w ten wyjątkowy wieczór obok łamania się opłatkiem towarzyszy nam czytanie fragmentu Pisma świętego o narodzeniu Pana Jezusa, modlitwa, śpiewanie kolęd w gronie rodziny czy najbliższych. Na wigilię nie podajemy ani nie spożywamy alkoholu. Na Wigilię nie ma Mszy świętej wieczornej.

6. Po wigilii, o północy, rozpoczniemy przeżywanie i świętowanie **URO-CZYŚCISCI NARODZENIA PAŃSKIEGO – MSZĘ ŚWIĘTĄ PASTERSKĄ**. Porządek Mszy świętej w tę Uroczystość pozostaje bez zmian, jak w każdą niedzielę. Na Boże Narodzenie podobnie jak i na Święto Świętego Szczepana **NIE BĘDZIE NIESZPORÓW**.

7. W uroczystość Narodzenia Pańskiego można zyskać odpust zupełny za przyjęcie w pobożnym usposobieniu przez radio lub telewizję błogosławieństwa papieskiego „Urbi et Orbi”

8. W piątek **Święto św. Szczepana**, pierwszego męczennika. W tym dniu nie ma obowiązku wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych. Porządek Mszy świętych jak w każdą niedzielę.

9. Najbliższa niedziela to **Święto Świętej Rodziny**: Jezusa. Maryi i Józefa. Jeszcze mogą zgłaszać się pary małżeńskie, które w tym roku obchodzą swój małżeński jubileusz: 25 – lecia czy też jubileusz złoty. Można także podać rocznice ślubu szczególnie te okrągłe. W dniu tego Święta o godzinie 11.00, będzie odprawiona Msza święta w ich intencji.

10. W Stróżach i Płowcach w czasie Świąt godziny odprawiania Mszy świętych pozostają bez zmian. Pasterka w Stróżach i Płowcach będzie o godzinie 22:00.

11. Zachęcamy do zakupienia prasy katolickiej, aby w wolnym, świątecznym czasie, przeczytać wiele interesujących artykułów.

12. Niech Boże błogosławieństwo spłynie na każdego: „Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, i Syn, i Duch Święty.

Intencje w tygodniu

22 do 28.12.2014 r.

Poniedziałek – 22.12

6.00 + Zdzisława (greg.)
7.00 + Władysław (greg.)
7.30 + Marian, Waleria, Józef, Aniela
18.00 1. + Stanisław
2. + Adam, Eugenia, Ewa
3. ++ z rodziny Władyków i Mazurów
4. + Anna Torma r. śm.

Wtorek – 23.12

6.00 + Zdzisława (greg.)
7.00 + Władysław (greg.)
7.30 o uwolnienie od zła
18.00 1. + Adam Rogoziński z okazji imienin
2. + Józefa (f) i Jan
3. + ks. Adam Sudoł
4. za pomordowanych chrześcijan – int. od Róży św. Weroniki

Środa – 24.12

6.00 + Zdzisława (greg.)
2. + Barbara Ziarko – int. od sąsiadów
7.00 + Władysław (greg.)
7.30 + ks. Adam Sudoł
2. + Wojciech i ++ z rodziny
PASTERKA
1. + Dariusz, Józefa (f), Henryk i ++ z rodziny Przepiórów
2. + Karol
3. + Aniela, Romana (f), Władysław, Jan
4. + Adam i ++ z rodziny Adamskich i Zubeł
5. o zdrowie i bł. Boże dla rodziny Wandy i Stanisława
Płowce: o bł. Boże dla rodziny Cyganik

Czwartek – 25.12 Boże Narodzenie

6.30 za parafian
8.00 o zdrowie dla Zofii i Juliana
9.30 ++ z rodziny Kurasik
11.00 dziękczynna za rodziców Jadwigę i Juliana
12.30 + Zdzisława (greg.)
16.00 ++ z rodzin Radeckich, Stapińskich i Witków
18.00 + Stanisław i ++ z rodziny Stróże: + Marta Kocaj
Płowce: + Władysław (greg.)

Piątek – 26.12 Św. Szczepana

6.30 + Maria i Mieczysław Markowscy int. od rodziny Niemców
8.00
9.30 + Janusz Żyłka
11.00 + Zdzisława (greg.)
12.30 w intencji dzieci przyjmujących chrzest
16.00 + Mieczysław i Edward Czopor – int. od przyjaciół
18.00 + Wiktoria, Jan, Stanisław Hydzik
Płowce: + Władysław (greg.)

Sobota – 27.12

6.30 + Zdzisława (greg.)
7.00 + Władysław (greg.)
7.30 1. + Maria, Eugeniusz, Grzegorz Jonarscy
2. dziękczynna w 50 r. ślubu Bronisławy i Mieczysława
18.00 1. + Jan Jasiński
2. + Maria 3 r. śm. i Zdzisław 22 r. śm.

Niedziela – 28.12

6.30 za parafian
8.00 + Magdalena Kaczmarska 12 r. śm.
9.30 1. + Zdzisława (f-greg.)
2. + Aleksander Wileczek 1 r. śm.
11.00 Jubileusz Małżeńskie
12.30 + Ryszarda (f) Bańczak 6 r. śm.
Płowce: + Władysław (greg.)



Wizyta duszpasterska 2014/15 - program

29.12 poniedziałek, godz. 16.
- ul. Norwida, Leśmiana, Wiktora, Wyki, Zamenhoffa, Brzechwy, Brzozowa, Broniewskiego

30.12 wtorek, godz. 16. - ul. Dąbrowiecka, Głogowa, Leszczynowa, Kaczkowski, Fredry, Kolberga, Baczyńskiego, Pigionia, Miłosza

3.01 sobota, godz. 9.30 - ul., Nałkowskiej, Zapolskiej, Dąbrowskiej, Okołowiczówka,

5.01 pon. godz. 16 - ul. Krakowska, Asnyka, Kasprowicza, Wańkowicza, Żeromskiego, Iwaszkiewicza, Struga

6.01 Objawienie Pańskie - nie ma

7.01 środa, godz. 16. - ul. Tysiąclecia, Śląska

8.01 czw.16 - ul. Konopnickiej, Jarzębinowa

9.01 pt. - ul. Szczudliki, Krucza, Żurawia, Gołębia, Rymanowska (numery nieparzyste)

10.01 sob. 9.30 - ul. Krzywa, Jasna (bloki i przed torami – domy prywatne) ul. Polna (przed torami), Południowa

12.01 pon., godz. 16. - ul. Stara

13.01 wt., godz. 16.- ul. Sikorskiego

14.01 środa, godz. 16 – ul. Kościuszki (numery nieparzyste),

15.01 czw., godz. 16. - ul. Sienkiewicza, Gieli, Grunwaldzka, Winna

16.01 pt., godz. 16. - ul. Słowackiego, Rolna, Szkolna

17.01 sob., godz. 9.30 - ul. Daszyńskiego nr 1-7

19.01 poniedziałek, godz. 16 -, ul. Daszyńskiego 8-30

20.01 wt., godz. 16 - ul. Jagiellońska, Zaulek Szwejk, Wąska

21.01 śr., godz. 16. - ul. 800-lecia, Zigmunda, Jordana, Ciepła, Niedziel-

skiego, Pogodna, Jezierskiego, Wesoła, Cicha, Zagrody

22.01 czw., godz. 16. - ul. Głowackiego, Drzymały, Śniegowa, Niecała

23.01 pt., godz. 16. - ul. Kenara, Poziomkowa, Malinowa, Jagodowa, Zielna, Stawiska

24.01 sob., godz. 9.30 - ul. Konarskiego

26.01 pon. , godz. 16. - ul. Warzywna, Osiedle, Środkowa, Górna, Pszenna

27.01 wtorek, godz. 16. - ul. Płowiecka ul. Sielska, Za Potokiem, Polna (za torami), Jasna (za torami)



Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku